
PRZEKSZTAŁCENIA ZABYTKOWYCH OBIEKTÓW – PRÓBA KODYFIKACJI

MOLSKI Piotr ¹

¹dr hab. arch. Piotr Molski, prof. PW Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej
<https://orcid.org/0000-0003-1541-6618>

ABSTRAKT: Rozwój cywilizacyjny i związane z tym zmiany standardów funkcjonalnych, technologicznych i wzorców estetycznych wiążą się z przekształceniami istniejącej zabudowy, w tym również zabytków architektury. Uwarunkowane czynnikami pozakonserwatorskimi potrzeby i skala tych przekształceń wpływają na przewartościowanie paradygmatu ochrony architektonicznego dziedzictwa. Istotnym tego przejawem, w następstwie transformacji ustrojowej w Polsce po 1989 roku, jest między innymi współzależność skutecznej ochrony zabytków z ich użytkowym wykorzystaniem. Wiąże się to z koniecznością ingerencji modernizacyjno-adaptacyjnych – ze zmianami podziałów wewnątrz i potrzebą powiększania użytkowanej powierzchni poprzez rozbudowy zabytkowych obiektów lub założeń czy wznoszenia w ich najbliższym sąsiedztwie nowych. Ochrona zabytków wymaga zatem integracji działań utrwalających dokumentalne wartości historycznej tkanki z zasadami jej przystosowania do aktualnych, utylitarnych potrzeb – jako warunku przetrwania zabytków.

W systematyzowaniu zasad przekształceń niezbędne jest uporządkowanie nazewnictwa działań podejmowanych wobec zabytków – kluczowego w rozumieniu zasad ochrony i dialogu uczestników procesów konserwatorsko-modernizacyjnych.

Celem rozważań zawartych w artykule jest: zarys poglądów dotyczących ingerencji w zabytkowe struktury w rozwoju polskiej myśli konserwatorskiej jako punkt wyjścia do kodyfikacji ingerencji; diagnoza istotnych uwarunkowań decydujących o przekształceniach zabytków i potrzeb dialogu uczestników przedsięwzięć konserwatorsko-modernizacyjnych; próba zdefiniowania rodzajów przekształceń z ich charakterystyką oraz sformułowanie wniosków.

SŁOWA KLUCZOWE: zabytki, przekształcenia, kodyfikacja

Wprowadzenie

Tempo zmian cywilizacyjnych, postępu technicznego i potrzeb użytkowych stale rośnie. Wtórnie temu nasilające się dążenie do modernizacji istniejącej, w tym – historycznej – zabudowy i jej adaptacji do nowych funkcji. W środowiskach konserwatorskich toczą się dyskusje interpretujące i dostosowujące zasady ochrony dziedzictwa do zachodzących przemian. Dyskusje takie, w odniesieniu do rodzimych uwarunkowań historycznych, ustrojowych i gospodarczo-społecznych, trwały i trwają również w polskim środowisku konserwatorskim. Miały one szczególne znaczenie i specyfikę związaną ze skalą zniszczeń obiektów i zespołów zabytkowych w czasie I i II wojny światowej oraz odtwarzaniem architektonicznych dokumentów narodowej historii.

Wobec rosnących potrzeb wykorzystania zabytkowych struktur rozważania koncentrowały się na metodach konserwacji zabytkowej tkanki, ale też na dopuszczalnych, w tej tkance, ingerencjach modernizacyjnych, adaptacyjnych, przebudowach, rozbudowach. W Polsce dążenia te potęgowały długoletnie, w powojennym półwieczu, zaniedbania w remontach istniejącej zabudowy, które ustępowały w polityce inwestycyjnej nowemu budownictwu na dostępnych jeszcze, wolnych terenach. Problematyka wykorzystania zabytkowych budowli stała się szczególnie aktualna w ostatnich dekadach wobec przejścia odpowiedzialności za opiekę nad zabytkami przez ich właścicieli, włączenia zabytkowych nieruchomości do gospodarki rynkowej i upodmiotowienia samorządów lokalnych.

Rozwój myśli

Przekształcenia i nawarstwienia w długoletnim często „życiorysie” zabytków architektury były i są naturalnym procesem; są oczywistą reakcją na zmieniające się potrzeby, standardy funkcjonalne i technologiczne, gusty użytkowników czy w końcu mody architektoniczne. W polskiej myśli konserwatorskiej rozważania dotyczące uzupełniania zabytków „niedokończonych” znaleźć można już w referacie Józefa Muczkowskiego wygłoszonym na Pierwszym Zjeździe Miłośników Ojczystych Zabytków w Krakowie w 1911 roku. Autor akceptując współczesne uzupełnienia, pozostawia swobodę ich projektantowi zastrzegając, że uzupełnienia nie mogą naśladować dawnych form stylowych, a *między zabytkiem a nową częścią musi panować najzupełniejsza harmonia artystyczna* (Muczkowski, 1914).

Oceny i próby usystematyzowania tendencji w odbudowie i rozbudowie dzielnic staromiejskich pojawiły się na początku lat 70. XX wieku. Stefan Müller precyzując wariantowo cechy architektoniczne nowej zabudowy w odniesieniu do istniejących zabytków, określił je jako architekturę relatywną – wyprowadzoną z zabytków (o związkach formalnych z zabytkową zabudową) i architekturę przeciwstawiającą się zabytkom, wyodrębniając różne ukierunkowania obu tendencji. Preferował przy tym rozwiązania określane mianem architektury *środkowej* charakteryzującej się (...) *czerpaniem inspiracji formalnej z bezpośredniego zabytkowego otoczenia, świata form i kształtów architektonicznych, z analizy sposobów, zwyczajów, które to komponenty przetwarzane są w oryginalne dzieło architektoniczne* (...) (Müller, 1974). Podział zaproponowany przez S. Müllera można uzupełnić o architekturę neutralną, stanowiącą tło dla zabytków (podkreślającą ich walory) – ani nie czerpiącą inspiracji z zabytkowego otoczenia, ani z nim nie konkurującą.

Andrzej Tomaszewski, komentując te trzy drogi postępowania wskazywał na zagrożenia związane z każdą z nich: (...) *zasada kontrastu, jeśli nie stoi za nią talent i kultura historyczna projektanta, wiedzie zwykle do wprowadzenia obcych, agresywnych elementów, co powoduje deprecjacje zabytku. Nierzadko kryją się za tym przesłanki ideologiczne: ukazanie „wspaniałej” współczesności na tle pokonanej przeszłości lub agresywna urbanizacja i nieograniczone prawo własności* (Tomaszewski, 2012).

Architekturę relatywną (środowiskową) o związkach formalnych z zabytkową architekturą A. Tomaszewski określił mianem *pastiszu*, pisząc: (...) *zasada pastiszu (...) polega na posługiwaniu się nowoczesnym materiałem i detałem, ale z zachowaniem skali, rytmu i charakteru otaczającej zabudowy zabytkowej. Często prowadzi to jednak do produkcji fałszywych zabytków, naśladujących nie tylko historyczne formy, lecz również techniki. Wprowadzanie form neutralnych wywodzi się z teorii konserwacji. Problem jednak w tym, że architektura pozbawiona ambicji z reguły degraduje się i staje się złą architekturą współczesną* (Tomaszewski, 2012).

W początkach lat 70. notujemy próby poszerzania i interpretacji pojęć konserwatorskich zawartych w międzynarodowych dokumentach, a przede wszystkim w Karcie Weneckiej. Jan Tajchman i Marian Arszyński zaproponowali nowe pojęcie: „reintegracja”, rozumiane jako prace *zmierające do nadania zachowanemu niekompletnie lub zniekształconemu zabytkowi pewnej zamkniętej funkcjonalnie i kompozycyjnie formy architektonicznej przez połączenie jego części zabytkowych oraz koniecznych uzupełnień w jednolitą całość kompozycyjną* (Tajchman, Arszyński, 1972). Według Bogusława Szmygina mamy tu do czynienia nie z konserwacją zabytku, ale z formą kreacji konserwatorskiej wykraczającej poza tradycyjnie rozumianą konserwację (Szmygin, 2000). Kreacji konserwatorsko-architektonicznej w postaci dopełnień reintegrujących nie można traktować jedynie w kategoriach formalnych. Przyczyniają się one bowiem do zwiększenia potencjału użytkowego historycznej tkanki jako części całego zespołu zabudowy, a w efekcie do jej remontów konserwatorskich. W 1974 roku Andrzej Gruszecki i Waldemar Łysiak przedstawili autorską interpretację treści Karty Weneckiej odnoszących się do zabiegów technicznych wobec zabytków, proponując uporządkowanie tekstu Karty i definicje konserwacji, adaptacji, przemieszczania, restauracji i uzupełnień. Według autorów *niezbędne uzupełnienia, wykraczające poza kategorie prac restauratorskich, powinny nosić wyraźne znamiona naszych czasów i pozostawać w zgodzie z kompozycją architektoniczną zabytku i jego otoczenia. Muszą być one utrzymane w granicach nieagresywnej prostoty. Ilustracją takich uzupełnień są przykłady w skali architektonicznej – nowe ścianki działowe, nowe otwory okienne i drzwiowe; w skali urbanistycznej – nowe budynki i ulice* (Gruszecki, Łysiak, 1974). Definicją tą autorzy nawiązali do dopuszczanej w Karcie Weneckiej, obwarowanej warunkami, dobudowy¹, wymieniając uzupełnienia obok podstawowych i uznawanych za prawidłowe zabiegów.

W latach 80. XX wieku, na tle założeń przyjętych przy odbudowie Starego Miasta w Elblągu

¹ Dobudowy mogą być dopuszczalne tylko o tyle, o ile mają wzgląd na poszanowanie wszystkich ważnych części budowli, jej dawnego otoczenia, równowagi kompozycyjnej i związków ze środowiskiem otaczającym. Za: Art.13 Międzynarodowej Karty Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych, 1964 (wkładka do: Ochrona Zabytków, z. 3/74).

(Il.1) pojawił się termin: „retrowersja” oznaczający według projektantów *działania, które respektują historyczne uwarunkowania, lecz nie rekonstrukcję dosłownej formy materialnej dawnej zabudowy. Zabieg retrowersji przywraca staromiejskim centrum historyczny wizerunek poprzez odtworzenie tradycyjnej przestrzeni, form zabudowy, sylwety i funkcji – w oparciu o badania źródeł historycznych, archeologicznych i monograficznych, (...) tradycyjne gabaryty i bryły stanowiąc będą tło i oprawę zachowanych zabytków i wspólnie odtwarzać będą charakterystyczną sylwetę miasta. Architektura kamienic jest współczesna, ale przez nawiązanie do historycznych podziałów elewacji kamienice stają się współczesną wersją domu mieszczańskiego (...). Zadaniem tej nowej architektury jest udział w odtworzeniu historycznej ciągłości starego miasta poprzez zatarcie przedziału między tym, co dawne, i tym, co dzisiejsze* (Lubocka-Hoffmann, 2001). W praktyce interpretacje retrowersji wymykały się spod kontroli i traciły związku z jej założeniami (odtworzenie starego miasta w Głogowie – Il.2). W opinii Mieczysława Kurzątkowskiego tworzyły nurt neohistoryzmu konserwatorskiego przejawiający się w postaci *całych nowo wznoszonych budowli w uzupełnianiu zabytków składnikami utraconymi lub domniemanymi, w dodawaniu pseudostylowych elementów wystroju zewnętrznego i wewnętrznego, we wprowadzaniu do wnętrza pseudostylowego wyposażenia, w nadawaniu pseudostylowych kształtów elementom związanym z techniczną tudzież informacyjną infrastrukturą budowli, ich otoczenia oraz wnętrza urbanistycznych* (Kurzątkowski, 1993).



Il. 1 Retrowersja Starego Miasta w Elblągu.

Źródło: https://www.bryla.pl/bryla/1,85298,6284860,Retrowersja_na_dwa_sposoby.html
(dostęp: 25.09.2021)



Il. 2 Retrowersja Starego Miasta w Głogowie, Fot. autora

Przełom ustrojowy w Polsce w ostatniej dekadzie XX wieku prowadził do przewartościowań paradygmatu ochrony kulturowego dziedzictwa i potrzeby zmian systemu ochrony. Brak usystematyzowanych zasad ingerencji w zabytkowe struktury określających ich rodzaje i warunki, jakie muszą spełniać, sprzyja szerzącemu się woluntaryzmowi w postępowaniu z architektonicznym dziedzictwem. Zjawisko to pogłębia szum pojęciowy – zamiennie, wieloznacznie rozumiane lub wręcz błędnie stosowane nazewnictwo działań wobec zabytków, co samo w sobie jest barierą w rozumieniu zasad ochrony i dialogu uczestników przedsięwzięć konserwatorsko-modernizacyjnych i procedur projektowych.

Zachowujące swą aktualność i jednoznaczność nazwy zabiegów konserwatorskich (konserwacja, restauracja), zastępowane są pojęciowym „wytrychem”: renowacją (odnowieniem). Pojemnym i uniwersalnym pojęciem stała się rewaloryzacja. Często mylnie i niezgodnie ze znaczeniem używane jest pojęcie rewitalizacji. Akceptowalna staje się rekonstrukcja, mimo doktrynalnej sprzeczności z immanentną cechą zabytku – autentyzmem. Zacierana jest różnica pomiędzy pojęciami „rekonstrukcja” i „odbudowa”, które utrwaliły się w polskiej szkole konserwacji po zniszczeniach wojennych. Nasilają się tendencje do nieuzasadnionych kreacji architektonicznych w przekształcaniu zabytkowej zabudowy – od historyzującej architektury uzupełnień po uzupełnienia rywalizujące z zabytkami.

Pogłębiająca się dychotomia pomiędzy teorią konserwatorską a praktyką sprawia, że usystematyzowanie rodzajów konserwatorskich interwencji – w szczególności modernizacyjno-adaptacyjnych – i upowszechnienie zasad ich stosowania jest potrzebą chwili.

Uwarunkowania przekształceń zabytkowych struktur

Wykorzystanie obiektów zabytkowych, szczególnie do celów komercyjnych, wiąże się często z potrzebą powiększania użytkowanej powierzchni poprzez rozbudowy zabytkowych założeń

lub wznoszenia w najbliższym sąsiedztwie nowych obiektów. Projektowane programy użytkowe w wielu przypadkach istotnie odbiegają od historycznych funkcji, co wiąże się z potrzebą zmiany struktury przestrzennej historycznych obiektów. Szybko rozwijają się energooszczędne technologie wymagające nowoczesnych rozwiązań budowlanych, sieci infrastruktury i urządzeń technicznych.

W dobie wolnorynkowej gospodarki nieruchomościami zabytki, reprezentując dokumentalno-historyczne wartości, traktowane są jako potencjał użytkowy i dobro ekonomiczne. Wykorzystanie tego potencjału jest warunkiem ich zachowania. Nie jest to możliwe bez ingerencji w zabytkową tkankę i nawarstwień stanowiących wartość dodaną do historycznej zabudowy. Adaptowana w ochronie zabytków zasada *primum non nocere* nie może ograniczać się do nienaruszalności historycznej tkanki, ale powinna uwzględniać również negatywne skutki zaniechania pożądanых ingerencji.

Zasady i metody modernizacji zabytkowych obiektów stanowią dziś kluczowy problem w pracy urzędów konserwatorskich, a przede wszystkim – architektonicznych pracowni projektowych. Efekty realizacji architektonicznych nie są, w wielu przypadkach, zadawalające.



Il.3 Giżycko. Nowa zabudowa o cechach „fałszywego zabytku” wokół zachowane-go skrzydła zamku krzyżackiego. Fot. autora

Rozwiązania projektowe są oparte na intuicyjnych, często nietrafnych i trudnych do odczytania przesłankach podporządkowanych oczekiwaniom inwestorów, ambicjom twórczym projektanta i błędnym interpretacjom teorii konserwatorskiej (Il.3).

Kryzys jakościowy w ochronie i przekształcaniach struktur zabytkowych pogłębia słabość i ograniczenie roli merytoryczno-doradczej urzędów konserwatorskich, którą zdominowały postępowania administracyjno-kontrolne. Funkcje powołanych przez Ministra Kultury,

Dziedzictwa Narodowego i Sportu rzeczoznawców ograniczone są do wydawania merytorycznych ocen i opinii w sprawach związanych z ochroną zabytków wyłącznie na rzecz organów państwowych². Opinie opracowywane na zlecenie inwestorów często podporządkowane są ich oczekiwaniom, a obiektywne, profesjonalne doradztwo specjalistów na rzecz właścicieli zabytkowych obiektów nie istnieje.

Daleki od ideału jest poziom wiedzy społecznej dotyczącej wartości dziedzictwa. Zanikła krytyka konserwatorska i architektoniczna – traktowana jako zagrożenie praw autorskich projektantów. Marginalizowana jest problematyka dziedzictwa kulturowego w szkolnych i uczelnianych programach kształcenia, w tym też na studiach architektonicznych. W tej sytuacji na uwagę zasługują inicjatywy MKDNIŚ opracowania standardów ochrony różnych kategorii zabytków adresowanych do służb konserwatorskich.

Znaczny, wspomagany dotacjami unijnymi wzrost przedsięwzięć inwestycyjnych obejmujących zabudowę historyczną sprawia, że zadania projektowe w zakresie modernizacji obiektów i uzupełnień architektonicznych historycznej tkanki stanowią dziś znaczącą część twórczości architektów. Rośnie zatem ich odpowiedzialność za jakość przekształcanego środowiska, ochronę dziedzictwa i zachowanie ciągłości rozwoju struktur przestrzennych.

O skutecznej ochronie dziedzictwa architektonicznego decydują dwa sprzężone ze sobą czynniki:

- stosowanie metod zabezpieczających i utrwalających zabytkową tkankę, co jest domeną konserwatorów zabytków i wyspecjalizowanych inżynierów budownictwa,
- niezbędne przekształcenia i ingerencje modernizacyjno-adaptacyjne – jako domena architektów.

Kluczem do określenia zasad postępowania jest zatem zintegrowanie programów konserwatorskich z projektami zagospodarowania zabytkowych struktur – ich modernizacją i adaptacją, a tym samym – integrowanie rygorów ochrony i zabiegów konserwatorskich z niezbędnymi przekształceniami i uzupełnieniami zabytkowych struktur. Relacje te widoczne są w praktyce: potrzeby użytkowe implikują interwencje konserwatorskie zabezpieczające zabytkową tkankę. Z kolei konserwacja i rygory ochrony wartości zabytkowych determinują zakres przekształceń adaptacyjnych i programy użytkowe. Sprzężenie i integralność tych różnych działań staje się – wobec zmieniającego się paradygmatu ochrony zabytku – koniecznością.

Rodzaje ingerencji

Metody uzupełniania zabytkowych struktur łączyć powinna zasada świadomego kształtowania relacji pomiędzy nową a historyczną zabudową – harmonizowania przekształcanych struktur, utrwalania i eksponowania wartości zabytkowych oraz czytelności współczesnych ingerencji. Ogólne

² Zgodnie z art.100 Ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami rzeczoznawca ma prawo do wydawania ocen i opinii na rzecz organów ochrony zabytków, organów wymiaru sprawiedliwości, prokuratury, Policji, organów Krajowej Administracji Skarbowej, Straży Granicznej, Najwyższej Izby Kontroli oraz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

zasady takich ingerencji powinny być formułowane w odniesieniu do wyodrębniających się kategorii zabytków; rozwiązania szczegółowe – indywidualnie dla każdego z nich, przyjmując, że współczesne uzupełnienia winny być rozpoznawane jako architektura XXI wieku, a podstawą decyzji projektowych są badania historyczno-architektoniczne i wartościowanie zabytkowych struktur.

W latach 90. XX wieku i w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku w ówczesnym Zakładzie Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej prowadzone były badania dotyczące udokumentowania oraz zasad ochrony i zagospodarowania budowli obronnych powstałych w Polsce w okresie od połowy XVIII wieku do lat 50. XX wieku. Jednym z głównych problemów determinujących te zasady był zróżnicowany stopień zachowania przede wszystkim ziemnych umocnień stanowiących główne tworzywo w strukturze przestrzennej fortów³. W fortyfikacjach częściowo zachowanych kosztowne prace restauratorskie obejmujące umocnienia ziemne nie powiększają potencjału użytkowego obiektu i służą przede wszystkim jego funkcjom dydaktycznym, co ogranicza krąg potencjalnych inwestorów praktycznie do mecenatu państwowego. Przy niewielkich powierzchniach kazamat i często niepełnym ich zachowaniu uzupełnienia kubaturami użytkowymi stanowiły jedyne rozwiązanie pozwalające na zaspokojenie potrzeb właścicieli, ich zainteresowanie użytkowaniem, a tym samym – ochroną.

W pracach nad zwiększeniem dostępności inwestycyjnej zabytkowych założeń architektonicznych zdefiniowane zostały dwa rodzaje postępowania. Pierwsze z nich (nawiązujące do wspomnianego wcześniej, sformułowanego przez J. Tajchmana i M. Arszyńskiego pojęcia „reintegracji”) to restauracja w skali zespołów zabudowy i założeń architektonicznych poprzez uzupełnianie ubytków w miejscach niezachowanych obiektów lub ich fragmentów oraz odsłanianie i eksponowanie warstw najcenniejszych (II.4). Celem restauracji w tej skali, podobnie jak w skali architektonicznej, jest uczynienie historycznych struktur – pierwotnej sylwetki założeń architektonicznych i urbanistycznych w krajobrazie oraz reintegracja ich pierwotnych układów przestrzennych zwiększająca oddziaływanie dydaktyczne i utrwalająca historyczną ciągłość ich rozwoju. Podobne, jak w skali architektonicznej, są też warunki, jakie musi spełniać restauracja w tym ujęciu – jednak w odmienny sposób, dostosowany do postrzegania układów przestrzennych zabudowy w krajobrazie.

Uzupełnienia ubytków o gabarytach niezachowanej zabudowy – wprowadzane w jej pierwotnych lokalizacjach – powinny odróżniać się od historycznej tkanki współczesnymi cechami architektonicznymi skomponowanymi z zabytkową architekturą zespołu. Istotą projektowania uzupełnień jest ich integralność kompozycyjna z zachowanymi strukturami, którą można uzyskać poprzez współczesne interpretacje cech architektonicznych tych struktur – detalu, podziałów elewacji, form, materiałów budowlanych i kolorystyki. Restauracją może być też odsłonięcie obiektu lub jego części poprzez likwidację późniejszych nawarstwień degradujących zabytkową strukturę lub ograniczających jej czytelność i ekspozycję – pod warunkiem, że usunięte elementy mają zdecydowanie niższą wartość.

³ Na przykład w Twierdzy Warszawa średnio, w statystycznym ujęciu, stopień zachowania obiektów twierdzy wynosił na początku lat dwutysięcznych nieco powyżej 50%.



Il.4 Fort III Blizne w Warszawie. Koncepcja restauracji w skali założenia architektonicznego (uzupełnienie parahistoryczne). Źródło: Festgrupa sp. z o.o.

Podstawą restauracji jest pewność naukowa dotycząca historycznej formy uzupełnianego fragmentu.

Istotnym efektem tak rozumianych uzupełnień kubaturowych o dowolnie kształtowanych wnętrzach jest zwiększenie potencjału użytkowego całego obiektu, założenia architektonicznego lub zespołu zabudowy. Możliwość ta zachęca właścicieli do prac konserwatorskich i modernizacyjnych. Budowa współczesnych obiektów w miejscach niezachowanych wniesć też może dodatkowe wartości. Roboty ziemne i fundamentowe prowadzone pod nadzorem archeologiczno-konserwatorskim pozwalają sprawdzić, czy pod powierzchnią terenu zachowały się relikty historycznej budowli. Odnalezienie takich relikwów nie zamyka drogi nowym inwestycjom. Podnieść może ich atrakcyjność, jeśli zabytkowe pozostałości zostaną umiejętnie wyeksponowane i zintegrowane ze strukturą nowych obiektów.

Podobnie jak przy restauracji detalu architektonicznego gabaryty uzupełnień ubytków kubaturowych mają charakter parahistoryczny. Można więc restaurację zespołów zabytkowych określić jako uzupełnienia parahistoryczne w odróżnieniu od uzupełnień ahistorycznych⁴.

Uzupełnienia ahistoryczne to budynki, budowle, elementy wnętrz, obiekty „małej architektury” lub urządzenia o jednoznacznie współczesnych, w stosunku do zabytkowego otoczenia, formach niezbędne dla nowych funkcji użytkowych, pozbawione związków formalnych z zabytkową strukturą i pozostające w harmonijnym dialogu z historyczną architekturą. W odróżnieniu od

⁴ Formą uzupełnień parahistorycznych są zaprojektowane zgodnie z zasadami uzupełnienia pierzei ulicznych w miejscach niezachowanych kamienic (tzw. plomby).

uzupełnień parahistorycznych – nie nawiązują swoimi gabarytami i lokalizacją do zabytkowych obiektów. Ich cechy architektoniczne muszą jednoznacznie odróżniać się od form historycznych i nie mogą zdominować zabytkowej struktury. Ahistoryczne formy zagospodarowania są akceptowane do momentu, do którego czytelny jest pierwotny obraz zabytku – czyli wtedy, gdy obserwator niebędący znawcą zabytków odczytuje, że nowe instalacje, urządzenia i obiekty są współczesną wartością dodaną do historycznych budowli, a ich obecność i forma jest dla niego w dalszym ciągu oczywista (Il. 5, 6).

W projektowaniu uzupełnień ahistorycznych kluczowe znaczenie ma kształtowanie właściwych relacji i interakcji pomiędzy formą architektoniczną nowych obiektów a formami zabudowy historycznej – relacji pozwalających na utrzymanie integralności kompozycyjnej i kolorystycznej zabytkowych zespołów.

Podział uzupełnień na parahistoryczne i ahistoryczne może mieć w warsztacie projektowym znaczenie ukierunkowujące koncepcję architektoniczną na etapie założeń wyjściowych. Eliminuje formy zagospodarowania określane intuicyjnie i tendencje do stosowania – pod pretekstem skomponowania z zabytkowym otoczeniem – form neohistorycznych. Pozwala na jednoznaczne odróżnianie nowych budowli uczelnianych od pierwotny układ przestrzenny od elementów zagospodarowania stanowiących dodaną warstwę niezbędną wobec wymogów dzisiejszych, a nie historycznych funkcji obiektu. Uzupełnienia ahistoryczne poprzez swoje współczesne cechy podkreślać powinny, a tym samym wzmacniać czytelność historycznej tkanki.



Il.5 Sanatorium Gurewicz w Otwocku -uzupełnienie a-historyczne. fot. autora



Il.6 Zamek Freudenstein – Niemcy. Rozwiązanie sanitariatów – uzupełnienie a-historyczne. fot. M. Górski

Warunki wprowadzania uzupełnień historycznej zabudowy nie ograniczają myśli twórczej projektanta. Inspiracje płynące z zabytkowego otoczenia mogą stanowić uzasadnienie proponowanych rozwiązań architektonicznych.

Wnioski

Zachowanie wartości zabytków z równoczesnym dostosowaniem ich do współczesnych potrzeb użytkowych rodzi sprzeczności i konflikty pomiędzy społecznym interesem ochrony dziedzictwa a dążeniami użytkowymi właścicieli historycznych nieruchomości.

Istotną rolę w poszukiwaniu optymalnych rozwiązań pełnić powinien architekt – projektant i koordynator przedsięwzięć adaptacyjno-modernizacyjnych. Czy ów projektant jest przygotowany do takiej roli? Czy dysponuje wiedzą i warsztatem metodycznym zapewniającym realizację kluczowego celu wiążącego modernizację zabytków z ochroną ich wartości? Odpowiedź nie może być dziś twierdząca. Brak jest bowiem metod integrujących warsztat konserwatorski z warsztatem architekta. Jest to, między innymi, wynikiem długoletniego, systemowego rozdzielania i przeciwstawiania tych dwóch obszarów, usytuowania konserwatora zabytków w roli – nie tyle współuczestnika procesu projektowego – co autorytatywnego, chociaż działającego w dobrej wierze, cenzora projektów architektonicznych.

Wraz ze zmianami paradygmatu ochrony zabytków uzależniającego skuteczność ich ochrony m.in. od użytkowania, zintegrowanie obydwu warsztatów staje się niezbędne. Podstawowym problemem jest często brak świadomości projektanta tego, co jest przedmiotem ochrony; jakie „zapisane” w zabytku – historycznym dokumencie – treści wymagają ochrony; na czym polegają wartości obiektu i gdzie są umiejscowione. Dokumentacja przedprojektowa powinna zatem, oprócz ocen stanu technicznego, obejmować również analizę cech kulturowych – atrybutów wartości i ich materialnych nośników.

Ingerencje w zabytkowe struktury można ująć syntetycznie w czterech podstawowych kategoriach znaczeniowych:

- **Konserwacja** – zabiegi i interwencje służące zahamowaniu procesów destrukcyjnych poprzez likwidację źródeł zagrożeń oraz utrwalanie struktury i substancji zabytkowej, a więc materialnych nośników wartości. Warunkiem doboru właściwych metod konserwatorskich i czasu ich stosowania jest ustawiczny monitoring obiektu.
- **Restauracja** zabytkowego obiektu polegająca na niewielkich uzupełnieniach ubytków, a tym samym uczytelnianiu wartości zabytkowych – również poprzez odsłanianie wcześniejszych, najcenniejszych warstw. W skali budynku przedmiotem restauracji (uzupełnień) może być detal architektoniczny lub inne, niezachowane elementy.
- Warunki konieczne restauracji to: pewność naukowa dotycząca form architektonicznych uzupełnianych ubytków oraz odróżnienie uzupełnień od autentycznej tkanki.
- **Restauracja w skali zespołu zabudowy, założenia architektonicznego** (uzupełnienie parahistoryczne), której celem jest reintegracja kompozycyjna i przestrzenna struktur zabytkowych oraz ich uczytelnienie w krajobrazie; polega na uzupełnianiu ubytków w strukturze przestrzennej zespołu zabudowy, w miejscach niezachowanych, kubaturowych obiektów lub fragmentów. Gabaryty takich uzupełnień, o jednoznacznie współczesnych cechach architektonicznych, odpowiadają gabarytom niezachowanych budowli lub jej fragmentów, w których miejsca są wprowadzane.
- Warunki konieczne restauracji w skali zespołu zabudowy założenia architektonicznego to: pewność naukowa dotycząca gabarytów i lokalizacji uzupełnianych ubytków oraz jednoznacznie współczesne cechy architektoniczne uzupełnień.
- **Uzupełnienia ahistoryczne** stanowiące dodaną współcześnie do historycznej zabudowy wartość architektoniczną i funkcjonalną ze świadomie ukształtowanymi relacjami kompozycyjnymi z zabytkową zabudową, zapewniającymi ekspozycję wartości kulturowych tej zabudowy.
- Warunek konieczny to jednoznacznie współczesne cechy architektoniczne uzupełnień.
- Uzupełnianie zabytkowych struktur można uznać za akceptowalną kreację architektoniczno-konserwatorską, jeśli oparta jest na świadomie kształtowanym dialogu architektury współczesnej z historyczną.
- Ogólne opisy wartości zabytkowych nie pozwalają na określenie i uzasadnienie dopuszczalnych granic ingerencji adaptacyjno-modernizacyjnych – określenie tych granic wymaga analiz identyfikujących atrybuty wartości i ich nośniki w strukturze obiektów.
- Projektowanie przekształceń modernizacyjno-adaptacyjnych powinno uwzględniać:

- ocenę, hierarchizację i umiejscowienie atrybutów wartości kulturowych i ich nośników w strukturze architektonicznej (urbanistycznej);
 - zróżnicowanie rodzajów i zakresu ingerencji modernizacyjno-adaptacyjnych (w zależności od zhierarchizowanych wartości) z zachowaniem integralności, autentyczności obiektu i możliwie największym zakresie ingerencji odwracalnych.
- Odniesienie atrybutów wartości do struktury obiektu sprzyja wykorzystaniu w części procesu projektowego technologii BIM (ang. Building Information Modeling).
- Formalnym instrumentem integrującym ewaluację konserwatorską z warsztatem projektowym architekta może być ekspertyza wartościująca z wnioskami dotyczącymi zasad ochrony i ingerencji w wyodrębnionych fragmentach (strefach) obiektu – opracowana w fazie przedprojektowej, na etapie formułowania założeń do projektu (podobnie jak ekspertyzy konstrukcyjno-budowlane, mykologiczne, stanu technicznego itp.).

Bibliografia

Gruszecki A. Łysiak W., Propozycja nowej wersji Karty Weneckiej, *Architektura nr 1-2*, 1974, ss. 3-21.

Kurzątkowski M., Neohistoryzm konserwatorski, *Ochrona Zabytków nr 3*, 1993, ss. 225-226.

Lubocka-Hoffmann M., *W poszukiwaniu tożsamości Balijska. Retrowersja miasta w oparciu o doświadczenia Elbląga*, [w:] R. Cielątkowska (red.), *Tożsamość miasta odbudowanego; autentyzm – integralność – kontynuacja*. Gdańsk: PKN ICOMOS, 2001, s. 66.

Muczkowski J., *Ochrona zabytków*. Kraków, 1914.

Müller S., Współczesna forma architektoniczna w ośrodkach zabytkowych w Polsce po 1956 roku, *Architektura, nr 1-2*, 1974, ss. 22-28.

Szmygin B., *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*. Lublin: Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, 2000, s. 223.

Tajchman J. Arszyński M., Wybrane zagadnienia słownictwa konserwatorskiego w dziedzinie zabytków architektury – na tle analizy podstawowych pojęć, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. XVII, nr 3*, 1972, ss. 236-238.

Tomaszewski A., *Konserwacja pomiędzy „estetyką” a autentyzmem*, [w:] E. Święcka (red.), *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Kraków: Wydawnictwo MCK, 2012, ss. 119-120.